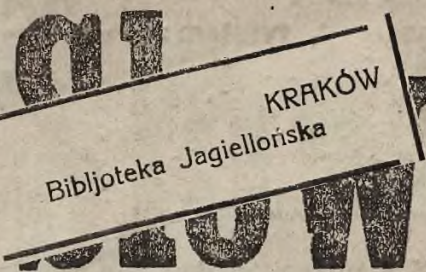


Ceny prenumeraty:

we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie zł. 4.—
 z dostawą do domu zł. 4.—
Na praw
 z przesyłką poczt.
 Za granicą
Numer pojed.
Lwowie i na 1
15 gr.



Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 33, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimerowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Ameryka wzywa DO ZAPŁATY DŁUGÓW.

Paryż. 17. maja. (PAT) Ag. Reutersa donosi z Waszyngtonu, że amerykańska komisja dla spraw konsolidacji długów zawiadomiła Francję, Włochy, Belgię, Czechosłowację, Rumunię, Grecję, Jugosławję, Estonię i Łotwę, że Stany Zjednoczone uważają, że godzina uregulowania długów międzysojuszniczych już nadeszła i że pragnęłyby one szybkiego rozwiązania tej sprawy. Rząd francuski zawiadomiono, że Stany Zjednoczone pragnęłyby, aby komisja francuska przybyła do Ameryki celem przeprowadzenia rokowań w sprawie uregulowania długów francuskich.

Paryż. 17. maja. (PAT) Omawiając demarche amerykańskiej komisji długów państw będących dłużnikami Stanów Zjednoczonych, „Journal des Debats” uważa, że należy szukać uregulowania tej sprawy opartego na słuszności i dobrze zrozumianym interesie. Na kontynencie zwycięzcy zostali finansowo bardziej dotknięci, niż zwyciężeni, gdyż ci ostatni wyzyskali po prostu upadłość dla uwolnienia się od długów, podczas kiedy zwycięzcy, mający prawo liczyć na straty zwyciężonych, zostali oszukani, a przedewszystkiem Francja, która wydała 100 miliardów na odszkodowania na rachunek Niemiec. To też będzie ona mogła zwrócić Stanom Zjednoczonym dług je dynie tylko przy pomocy długoterminowego moratorium.

LLOYD GEORGE KOMISARZEM W EGIPCIE.

Londyn. 17. maja. (PAT) Według „Westminster Gazette” sir Lloyd George obejmie po lordzie Alembie stanowisko wysokiego komisarza angielskiego w Egipcie.

HERRIOT MEREM LYONU.

Lyon. 17. maja. (PAT) Herriot został ponownie wybrany merem Lyonu 56 głosami na 57 głosujących.

OBRADY ANGIELSKIE NAD MEMORANDUM FRANCUSKIEM.

Londyn. 17. maja. (PAT) Gabinet angielski będzie rozpatrywał w ciągu bieżącego tygodnia tekst memorandum rządu francuskiego do rządu Rzeczy w sprawie paktu gwarancyjnego.

WYŚCIGI AUTOMOBILOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa. 17 maja. (G.) Dziś na szosie Wyżków—Serock odbyły się wyścigi automobilowe. Najlepszy czas osiągnął p. Jerzy Kowalski na Renault-dzie, przebywając 20 km. w 10 min. 19 sek.

Wiedeń 17 maja. (PAT.) Zawody piłki nożnej: Hakoah—Ameteure 3:0 (10), Wacker—Rapid 5:3 (2:2), Admira—W. A. C. 3:1 (1:0), Sportklub—Rudolishügel. 4:0.

Udaremniona rewolucja w S. H. S.

Spisek zorganizowany był przez Moskwę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 maja. (G.) Jak donoszą z Belgradu „Politika” przynosi wiadomość o wykryciu wielkiego spisku komunistycznego w Jugosławii.

Rząd jugosłowiański otrzymał już przed miesiącem od jednego z rządów obcych poufną wiadomość, że z inicjatywy moskiewskiej międzynarodówki przygotowują się w Jugosławii liczne zamachy polityczne. Po kilku tygodniach nadeszło nowe ostrzeżenie, zawiadamiające o wielkim spisku, skierowanym przeciw królowi, Pasiczowi i innym politykom.

Władze jugosłowiańskie rozpoczęły energiczne śledztwo i po kilku dniach wykryły spisek, w którym udział braли głównie Macedończycy. W planie spiskowców, oprócz zamachu na wiele osób, było wysadzenie w powietrze pałacu królewskiej gmachów rządowych. Wybuch rewolucji naznaczony był na 15 maja, policja jednak już dnia poprzedniego aresztowała przewodniczących spisku. Aresztowano 70 osób, między którymi większość stanowią Bułgarzy, jest kilku Rosjan i Węgrów. — Dalsze aresztowania w toku.

Wzmocnienie stanowiska Polski na terenie Ligi Narodów.

Paryż. 17. maja. (PAT) „Le Journal” oświadcza, że orzeczenie trybunału haskiego w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku przynosi zaszczyt bezstronności Trybunału i jest tembardziej interesująca, że sprawa wiąże się z całokształtem kampanji, prowadzonej w celu przywrócenia wpływów niemieckich w Gdańsku. Dobrze jest — kończy dziennik — że pewne intrygi są w obecnej chwili poważnie piętnowane.

Genewa. 17. maja. (PAT) Decyzja trybunału haskiego wywarła dobre wrażenie w kołach politycznych w Genewie. Naogół poczytują decyzję tę nie-

tylko jako rezultat bezsprzecznej słuszności tezy polskiej, ale również jako wynik dobrego sformułowania i prawnego przygotowania polskiego stanowiska. Wobec wielkiej powagi, jaką się cieszy Trybunał, uważać można wynik ten jako wzmocniający bardzo poważnie stanowisko Polski na terenie Ligi.

W kołach niemieckich sądzą, że z powodu odbywającej się konferencji w sprawie kontroli handlu bronią, opinia haska wywrze silny wpływ na pogląd przyszłej Rady Ligi w sprawie Gdańska.

Nacjonałści niemieccy walczą z polityką Stresemanna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17 maja. (G.) Jak donoszą z Berlina, w całych Niemczech odbywają się zebrania miejscowych oddziałów niemiecko-narodowej partii ludowej, które uchwalają, w ostrym tonie rezolucje, skierowane przeciw dotychczasowej polityce zagranicznej obecnego rządu, w szczególności przeciw propozycjom w sprawie paktu bezpie-

czeństwa i wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Rezolucje domagają się nadto urzędowego protestu w sprawie przypisywania Niemcom winy za wybuch wojny.

W dzisiejszym numerze organu Stresemanna „Die Zeit” zwraca się energicznie przeciw rzeczonyj akcji niemiecko-narodowych

Niemcy gotują sobie przykrości dążeniem do stworzenia „Mitteleuropy”.

Paryż. 17 maja. (PAT.) W związku z propozycją niemiecką zagwarantowania terytorjalnego status quo na wschodnich i zachodnich granicach Rzeczy pod warunkiem, aby sprzymierzeńcy zezwolili na przyłączenie się Austrii do Niemiec. „Temps” pisze: „Zezwolić na przyłączenie byłoby to ułatwić Niemcom utworzenie Mitteleuropy. Natychmiastowym skutkiem podniesienia problemu Austrii było zacieśnienie stosunków między Rzymem, Warszawą a Małą Ententą. Jest to rezultat idący bezpośrednio przeciwko zamierzeniom Niemiec i oczywi-

stym jest również, że Niemcy prowadząc dalej taką politykę przygotowują sobie poważne przykrości.

Białogród, 17 maja. (PAT.) Telegr. Comp. Dr. Ninczicz przyjął dziś przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej, i oświadczył między innymi, że ze względu na pogłoski o przyłączeniu Austrii do Niemiec, stwierdziła konferencja bukareszteńska, że w tych sprawach istnieje wspólność interesów między państwami Małej Ententy, i status quo Austrii nie może być zmieniony. — Na konferencji bukareszteńskiej skonstatowano, że z Wiednia kierowane są

wszystkie zamachy i wysiłki bolszewickie. — W sprawach handlowych podkreślił minister, że stosunek między Włochami a Jugosławią jest bardzo serdeczny.

Z DNIA.

WIZYTA DR. ZIMMERMANN MA CHARAKTER PRYWATNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 maja. (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi z Wiednia, że miał sposobność rozmawiać z komisarzem genewskim dr. Zimmermannem na temat celów jego podróży do Polski.

Dr. Zimmermann oświadczył z naciskiem, że jego wizyta warszawska ma bezwzględnie charakter prywatny. Było oddawna jego życzeniem poznać kraj, którego pełną chwałę historię znał dotychczas tylko z książek. — Nader miło mi będzie — oświadczył dr. Zimmermann — poznać w pierwszym rzędzie twórcę polskiej waluty, p. premiera Grabskiego, którego działalność sanacyjna snadnie może uchodzić za niedościgniony wzór dla wszystkich.

Warszawa, 17 maja. (PAT.) Dziś o godz. 4.30 popołudniu przyjechał do Warszawy generalny komisarz Ligi Narodów dla spraw sanacji finansowej Austrii, p. Zimmermann, w towarzystwie sekretarza Poddesa. Zimmermann został przyjęty przez pana prezesa Rady ministrów Grabskiego o g. 7 wieczorem.

KATASTROFA LOTNICZA W GRUDZIADZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 maja. (G.) Jak donoszą z Grudziądza, przyszło tam do katastrofy lotniczej, w której zginął porucznik-pilot Stanisław Jagoszewski, warszawianin, pełniący służbę w tuższej wyższej szkole lotniczej. W szkole tej przechodził piloci kurs tzw. akrobatyki lotniczej, uwzględniający wszystkie loty figurowe.

Porucznik Jagoszewski wznosił się przed wieczorem na włoskiej aparacie Balila 5 po wykonaniu szeregu ewolucyj zaczął planować. Gdy znalazł się na wysokości 400 m, motor odmówił nagle posłuszeństwa. Por. Jagoszewski używał wszelkich sposobów, by zapobiec katastrofie, nie udało mu się jednak niestety opamnować samolotu. — Aparat runął na ziemię, lotnik poniósł śmierć na miejscu.

NOWA PODRÓŻ „LWOWA”.

Gdańsk. 17. maja. (PAT) W dniu dzisiejszym statek szkolny marynarki handlowej „Lwów” opuścił port w Gdyni, aby z tegorocznymi absolwentami Szkoły Morskiej w Tczewie odbyć podróż ćwiczebną do Anglii, Francji, Portugalii, Hiszpanii i ewentualnie do Włoch. Odjazd okrętu odbył się z wielką uroczystością.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Tygodniowy przegląd finansowy

Lwów, 17 maja 1925.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym zaszedł dońcisty nie tylko dla życia gospodarczego, ale też dla całości kształtu naszych zagadnień państwowych, — wypadek: Sejm uchwalił budżet w trzecim czytaniu. Jakkolwiek stało się to pół roku później, niż powinno to mieć miejsce, nie mniej jednak fakt, że budżet został uchwalony o dwa miesiące wcześniej, niż w roku zeszłym, i że odpadnie potrzeba uchwalać dalszych projektów budżetowych na drugie półrocze roku bieżącego — wskazuje wielkie znaczenie i poprawę stosunków w naszej gospodarce państwowej.

USTAWODAWSTWO I TRAKTATY HANDLOWE.

Na tem samym posiedzeniu, na którym została przyjęta ustawa skarbowa przyjęto również trzy konwencje handlowe wielkiego znaczenia: z Francją, ze Szwecją i z Estonją.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE.

Według tymczasowego zestawienia w kwietniu r. b. z ważniejszych podatków i z monopolu wpłynęło do skarbu Państwa 91.9 milij. zł., gdy w styczniu osiągnięto z tych źródeł 64.3 bilij. zł., w lutym 61.9 milij. zł., w marcu 69.2 milij. zł. — W kwietniu zatem wpłynęło z górą o 20 milij. więcej, niż w marcu. Na zwiększenie to wpłynęły wzmoczone wpłaty na podatek przemysłowy, który dał Skarbowi Państwa w kwietniu 24.2 milij. z., oraz zwiększającą się stale zysk z monopolu spirytusowego, z którego osiągnięto w kwietniu 16.8 milij. złotych. — Ponadto uległy zwiększeniu wpływy z podatku gruntowego, z podatku od cukru. — Wpływy z opłat stemplowych utrzymały się na poziomie poprzednich 2-oh miesięcy. Wzrastają również stałe zyski z monopolu tytoniowego, który w styczniu dał Skarbowi Państwa 11.6 milij. zł., w lutym 12.3 milij. zł., w marcu 12.5 milij. zł. i w kwietniu 14.2 milij. złotych.

BANK POLSKI, KREDYT I OBRÓT PIENIĘŻNY.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę maja wykazuje przybytek złota za 399.000 zł., natomiast odpływ walut i dewiz był w dalszym ciągu bardzo znaczny, bo wyniósł netto dalsze 16 milij. zł., powodując zmniejszenie się całego zapasu walut i dewiz w Banku Polskim poniżej 190 milij. zł. — Natomiast daje się zauważyć wzrost skupu drobnych dewiz, co wskazuje na rozszerzenie się podstaw eksportu. — Portfel wekslowy wzrósł o 900 tys. zł., pożyczki lombardowe zmniejszyły się o 3 milij. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 18.9 milij. zł., rachunki żyrawe zaś wzrosły o 20 milij. zł. Dług Skarbu Państwa wzrósł o przeszło 13.5 milij. zł., i doszedł do przekazywanej nieomal sumy 50 milij. zł., wynosząc na 16 b. m. 49 milij. 555 tys. złotych.

Odpływ walut z Banku Polskiego nie odbił się dotychczas ujemnie na stopniu pokrycia obiegu banknotów, który na dzień 30 kwietnia b. r. dosiżał cyfry 57%, a więc blisko dwa razy więcej, niż ustawowo wymagane pokrycie. Przypisać to należy z jednej strony temu, że jednocześnie wzrastał zapas złota w Banku Polskim, z drugiej zaś strony temu, że odpływ walut powoduje automatycznie zmniejszenie obiegu banknotów, co przy wysokim stopniu pokrycia sprawia, iż cyfry procentowe, pokrycia do obiegu ulegają niewielkiej tylko zmianie.

W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja celem zastanowienia się nad kwestją wprowadzenia obiegu bezgotówkowego (czekowego). Została przeprowadzona dyskusja nad przedłożonymi w tej materji wnioskami. W konferencji wzięli udział reprezentanci Rządu i rzeczoznawcy.

DZIŚ PREMIERA W KINIE „L E W” nadzwyczaj wzruszającego dramatu zyciowego pod tytułem: **Kobieta i pieniądze** z udziałem pierwszych gwiazd ekranu.

PRZEMYSŁ, HANDEL, ROLNICTWO, BANKI.

Wedle dat statystycznych między 2 a 10 maja liczba bezrobotnych w Państwie zmniejszyła się o 1.500 osób. Również zmniejszyła się liczba bezrobotnych, korzystających z zasiłku Minist. Pracy przypuszczalnie o około 3.000 osób.

W miesiącu kwietniu b. r. na 150.3 milij. zł. płatnych weksli w Banku Polskim, zaprotestowano 4 milij. zł., czyli 2.7 proc. Stwierdzić więc można pod tym względem stałą i poważną poprawę. Mianowicie w styczniu stosunek procentowy weksli zaprotestowanych wynosił 5.2 proc., w lutym już tylko 4 proc., w marcu — 3.4 proc., a obecnie w kwietniu tylko 2.7 procent. W większych oddziałach Banku zaprotestowano w kwietniu: w Warszawie 3.1 proc., w Poznaniu 0.6 proc., w Łodzi 6.9 proc., we Lwowie 1.3 proc., w Krakowie 2.7 proc., w Wilnie 2.5 proc., w Katowicach 1.5 proc., w Bielsku 1.7 proc., w Bydgoszczy 3.9 proc., w Królewskiej Hucie 1.3 proc.

Bilans P. K. O. na 1 kwietnia b. r. zamyka się sumą 92,673,000.59 zł. — Wkłady czekowa wynosiły złotych 44,770,665.86, oszczędnościowe złotych 11,914,139.41. — W gotówkę P. K. O. posiadała w kasach własnych, w Banku Polskim i urzędach pocztowych zł. 13,946,495.30 czyli około 25% ogółu wkładów. W papierach państwowych komunalnych i hipotecznych — zł. 19,936,931.41, w lokatach gospodarczych — zł. 29,954,051.44. Wartość nieruchomości wynosił 19,483,863.39 zł. Koszty administracyjne wynosiły do 1 kwietnia — 1,589,524.44 zł. Znajdują one pokrycie w pobranych przez P. K. O. procentach, prowizjach i innych opłatach w sumie 2,305,381.36 zł. Przewyżka wpływów nad wydatkami wynosi za okres 3 miesięczny złotych 715,866.92.

SPRAWY CELNE, TARYFOWE I POCZTOWE.

Jak wiadomo rozporządzenie o ulgach celnych z dnia 11 kwietnia 1925 (Dz. U. Rz. P. Nr. 39) zawierało postanowienie, że ulgi celne, uzależnione

dla pozwolenia Ministerstwa Skarbu, mogą być udzielane tylko odnośnie do towarów, pochodzących z tych państw, które podpisały z Polską konwencje handlowe. — Postanowienie to zostało zmienione rozporządzeniem z dnia 2. maja 1925 (Dz. U. Rz. P. Nr. 44) o tyle, że stosowanie ulg celnych, w stosunku z państwami, które nie podpisały z Polską konwencji handlowych zostało pozostawione dopiero decyzji Ministra Skarbu. — Wobec tego narazie ulgi celne są stosowane jednakowo do wszystkich towarów, przewidzianych w rozporządzeniu o ulgach celnych, bez względu na ich pochodzenie.

Wprowadzono w obieg pocztowe znaczki opłaty nowej edycji wartości 5, 10 i 15 gr. Rysunek znaczka wartości 5 gr. przedstawia widok ratusza w Poznaniu, 10 gr. widok placu Zamkowego w Warszawie z kolumną króla Zygmunta III. 15 gr. widok Wawelu. Kolor znaczka na 5 gr. zielony, 10 gr. fioletowy, 15 gr. czerwony.

GIELDA WALUTOWO-DEWIZOWA.

Ubiegły tydzień minął na giełdzie walutowo-dewizowej spokojnie. Kursa walut i dewiz utrzymały się na ogół na niezmiennym poziomie. Przejściowo pod wpływem zwiększonej podaży obniżył się kurs korony czeskiej, następnie jednak ponownie się wyrównał. Funt ang. parytetu złotowego jeszcze nie osiągnął.

GIELDA AKCYJNA.

Na giełdzie akcyjnej baissa. Niektóre papiery spadły do kursów dotychczas jeszcze nigdy nawet w czasie największych wzniesień notowań. Zupełny brak zainteresowania kursa i tendencja wybitnie zniżkowa. Sytuacja ta odbiła się również niekorzystnie na kursie papierów państwowych i akcji Banku Polskiego. — Według prywatnych wiadomości baissa na giełdzie warszawskiej przybrała w ubiegły piątek charakter paniki, tak, że z niektórych kół finansowych zaczęto domagać się interwencji rządowej.

T. B.

Sport.

Niedziela sportowa we Lwowie.

Zawody o puchar Polski. — Wyniki turnieju tenisowego Polska—Anglja.

POGOŃ—VRSOVICE 2:1 (0:0).

W dniu wczorajszym „Pogoń”, jak było do przewidzenia, grała o wiele lepiej niż w sobotę, chcąc zrehabilitować się za klęskę z soboty. Gra do przerwy niebardzo ciekawa i miejscami nawet ospała, ożywia się znacznie w drugiej połowie i obfituje w cały szereg ciekawych momentów. Vrsovice wystąpiły z dwoma nowymi graczami, Pogoń z Urichem, który zastał wcale dobrze Szabakiewicza. Brak mu tylko siły fizycznej. Cała drużyna Pogoni grała z wielką ambicją i poświęceniem. Słabszym nieco jak zwykle był z początku Bacz, później jednak „rozegrał” się jakoś i osiągnął zwykłą swą formę. W dalszym ciągu szwankowała obrona, jakkolwiek grała ona lepiej niż w sobotę. Pomoc zadowolili, tak samo napad wykazał wiele żywotności.

Vrsovice zareprezentowały się znowu bardzo dobrze i ujawniły znane już zalety. Gra w pierwszej połowie równorzędna, w drugiej przewaga Pogoni, zwłaszcza pod koniec. Bramki

dla Pogoni zdobyli Garbień, z piękniego podania Wacka i Bacz. Vrsovice swoją bramkę uzyskują z rzutu karnego, zwinionego przez Fichtla. Publiczności około 1500. Sędziował p. Bru-niewski.

HASMONEA—CZARNI 3:1 (1:1).

W pierwszej połowie lekka przewaga Czarnych, w drugiej Hasmonea. Hasmonea grała z dawno niewidzianą ambicją, słabym był jedynie Schneider. U Czarnych najlepszą częścią był napad, zwłaszcza środkowa trójka. Z Hasmonei wyróżnili się Birnbach II, Wolfstahl i Steurmann. Bramkę dla Czarnych uzyskuje Drapała dla Hasmonei Steurmann (2) i Wolfstahl. Sędzia p. Schorr. Publiczności około 2000.

Mistrzostwa klasy B.

A. Z. S.—ŚWITEŻ 2:2.

Sędzia p. Boder.

BIALI—JUTRZENKA 5:0.

Sędzia p. A. Schneider.

KAWA RIEDLA

METAL—LWOWIANKA 3:2.
Sędzia p. dr. Liebhart.
POGOŃ II.—HASMONEA II. 2:2.
Sędzia p. por. Zawilkowski.
CZARNI II.—LECHJA II. 2:2.
Mistrzostwa kl. C.
LAUDA—BARKOCHBA 2:1.
Sędzia p. Kropiwnicki.
Z. K. S. HAKOAH—RAPID 7:1.
Sędzia p. Przybylski.
LEOPOLIS—Z. K. S. RDIFACH 4:1.
Sędzia p. Bajserowicz.
POLONJA—D. K. S. 4:0.
Sędzia p. Goldstaub.
ŚWITEŻ II.—JUTRZENKA II. 4:1.
Sędzia p. Rzędowski.

PIŁKA RĘCZNA.

Pierwsze zawody w piłce ręcznej odbyły się dziś na boisku Pogoni między drużynami Pogoni, „Biali” — „Czerwononiebiescy” z wynikiem 4:2 (3:1). Zawodom przypatrywał się szereg profesorów gimnazjalnych, którzy zachwyceni tą piękną gałęzią sportu, zamierzają wprowadzić ją do szkół i seminariów nauczycielskich. Pierwszy trening drużyny szkolnej odbędzie się dziś na boisku T. Z. R. a zawody prawdopodobnie przed matchem Cracovia—Pogoń. Zast.

KRAKÓW.

Zawody o puchar Polski Kraków—Warszawa 8:1 (3:0).

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 maja. (G.) Telefonują z Krakowa: Zawody piłki nożnej o puchar Polski między reprezentacjami Warszawy i Krakowa przyniosły zwycięstwo teamowi Krakowa 8:1 (3:0). Gra do przerwy trochę leniwa, niepewna, w 28 minucie Ciszewski strzela pięknego gola, gra ożywia się, Kraków zaczyna pracować, napad bardzo dobry, pomoc silniejsza. W 35 minucie Kałuża strzela drugą bramkę, Kraków opanowawszy sytuację na boisku, przypuszcza atak za atakiem. Domański (Warszawa) ładnie broni. W 43 minucie Ciszewski strzela trzeciego gola.

Druga połowa gry należy do Krakowa. W 25—27, 40 minutach strzelają gole Chruściński, Ciszewski i Kałuża. Drużyna warszawska, choć gra ofiarnie, musi ulec. Bezstronnie sędziował p. Rosenberg.

PRZEMYSŁ.

Przemysł. (Tel. wł.) 17 maja. Polonia—Makabi (Kraków) 1:0.

MISTRZOSTWO POLSKI.

Toruń (C. S.) 17 maja. Warta—T. K. S. 2:0. Sędzia p. Marczewski z Łodzi.

Królewska Huta (C. S.) 17 maja. L. K. S.—Amatorski 3:0. Sędziował kpt. Baran z Poznania.

RÓWNE.

Równe. (Tel. wł.) 17 maja. Sparta (Lwów)—W. K. S. Hallerczyk 1:0.

WARSZAWA.

Warszawa (C. S.) Polonia—Morawka Slavia (Berno) 3:3 (1:1). Polonia z rezerwowymi grała nadzwyczaj ambitnie. Zaszczytny swój wynik zawdzięcza b. dobrze obronie.

WYNIKI TURNIEJU TENISOWEGO ANGLJA—POLSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 maja. (G.) W pierwszym dniu turnieju tenisowego o puchar Davisa. Wyniki spotkań były następujące: Lowe (A)—Szwede 6:0, 6:0 i 6:1, Wheatley—Förster 6:1, 6:2 i 6:1. W drugim dniu stanęły przeciwko sobie dwie pary Godfree-Kingley (Anglja) przeciwko Kuchar-Steiner (Polska). Wynik: 6:4, 6:2, 6:2 na korzyść Anglii.

W trzecim i ostatnim dniu zawodów walczy Lowe (Anglja) Foerster (Polska) z wynikiem 6:0, 6:0, Wheatley (A.) Szwede (Pol.) z wynikiem 6:2, 6:0, 6:0. Poziom gry Szwedego o wiele lepszy od gry Poerstera, jednak Szwede wyczerpuje siły w rzutach do siatki i nie jest mocny w serwitach. Pogoda dopisała. Publiczności bardzo wiele.

Tow. dziennikarzy polskich.

Tow. Dziennikarzy Polskich, jedno z najstarszych zrzeszeń dziennikarzy w Polsce, odbyło wczoraj doroczne Walne Zgromadzenie. Obrady zajął prezes red. Laskownicki, który w dłuższym przemówieniu przedstawił zmagania zarządu, by Tow. mogło podjąć swoim zadaniem i obowiązkom utrzymywania 16 wdów po dziennikarzach i 4 emerytów.

W końcu swego przemówienia mówca oddał cześć zmarłym członkom Towarzystwa a przede wszystkim nieodżałowanemu śp. Antoniemu Lechowi dzielnemu współpracownikowi zarządu, dalej Leopoldowi Baczewskiemu członkowi wspierającemu, Ludwikowi Stasiakowi i Kazimierzowi Zipperowi. Pamięć ich obecni uczcili przez powstanie.

Ze sprawozdania przedstawionego przez dr. Hartleba wynika, że Tow. które przed wojną miało pół miliona kapitału żelaznego i zapewniony byt dla wdów i sierót a z powodu wojny wszystko straciło, wciąż powoli zwiększa swoje fundusze a to dzięki przedsiębiorstwom, urządzanym przy pomocy pań, serdecznych przyjaciółek Tow. z niestrudzoną prezesową Izabelą Laskownicką na czele. Dzięki zabiegom wiceprezesa Tow. p. Kucharskiego udało się zjednać szereg członków wspierających, których hojne wkładki przyczyniły się do zrównoważenia budżetu Tow. I dziś z radością stwierdzić należy, że dzięki staraniom prezesa i zarządu, Tow. dochodzi do majątku i mimo wielkie wydatki roku ubiegłego, dochodzące do 4.000 zł., fundusz Tow. z końcem kwietnia wynosił 30.757 zł.

Sprawozdanie to na wniosek dr. Nittmana przyjęto do wiadomości, a skarbnikowi r. Bol. Lewickiemu i p. Kucharskiemu wyrażono podziękowanie.

Z kolei na wniosek red. Rollego zamianowano wśród okłasków członkami honorowymi Wład. Reymonta, Stefana Żeromskiego i Stanisława Rossowskiego.

Następnie dokonano uzupełniającego wyboru do wydziału. Wybrani zostali: Bol. Lewicki, Stanisław Rossowski, Leopold Szenderowicz, Henryk Lewartowski i Aleksander Medyński. Do komisji rewizyjnej: Karol Grodki i dyr. Boziewicz. Do komisji przedsiębiorstw: Karol Grodki, przewodniczący, a członkowie: Włodzimierz Zawadzki, Michalina Hausnerowa, Henryk Lewartowski, Aleksander Medyński, Stefan Rayski, Wład. Szenderowicz i Zygm. Kiełb.

W końcu urządzono owację prezesa i Tow. i jego małżonce za prace koło Towarzystwa.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FIRMA

Juliusz Meinl

otwiera

dla wygody PT. Publiczności we środę 20 b. m.

nową filję n4256

we Lwowie, ul. Pańska 12

i urządza w niej

próbne gołowanie kawy.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 18 maja 1925.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 18 bm. „Don Juan“ (gość. występ J. Węgrzyna).

Wtorek, 18 bm., o godz. 7 wiecz. „Królowa Saby“.

Środa, 19 bm., „Don Juan“. (Gościnnie występ J. Węgrzyna.)

Czwartek, 20 bm., „Don Juan“. (Gościnnie występ J. Węgrzyna.)

Piątek, 21 bm., „Casanova“.

Sobota, 22 bm., o godz. 3 popoł. „Obrońca Częstochowy“. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O godz. 7.30 wiecz. „Don Juan“. (Gościnnie występ J. Węgrzyna.)

Niedziela, 23 bm., o godz. 3 popoł. „Obrońca Częstochowy“. (Przedstawienie popularne.) — O godz. 7.30 wiecz. „Casanova“.

Poniedziałek, 24 bm. „Don Juan“. (Ostatni gościnnie występ J. Węgrzyna.)

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium“.

Wtorek, 18 bm., „Spadkobierca“.

Środa, 19 bm., „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicka i Orzechowskim).

Czwartek, 20 bm. „Cudowne medium“.

Piątek, 21 bm. „Spadkobierca“.

Sobota, 22 bm. „Spadkobierca“.

Niedziela, 23 bm. „Cudowne medium“.

Poniedziałek, 24 bm. „Spadkobierca“.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 18 bm. „Clo-clo“.

Wtorek, 18 bm. „Ostatni walc“. (Gościnnie występ L. Messal i Marjańskiego.)

Środa, 19 bm. „Ostatni walc“. (Gościnnie występ L. Messal i Marjańskiego.)

Czwartek, 20 bm. „Ostatni walc“. (Gościnnie występ L. Messal i Marjańskiego.)

Piątek, 21 bm. „Bajadera“. (Ostatni występ L. Messal.)

Sobota, 22 bm., „Hrabina Marica“ (z p. Miłowską).

Niedziela, 23 bm. „Clo-clo“.

Poniedziałek, 24 bm. „Clo-clo“.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachtla, A. Batyckiego, L. Lillego i M. Strońskiego.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na placu Targów wystawa „Świt“ z Poznania, wystawy A. Bartkowskiego i K. Kostynowicza.

OSTATNIE CZTERY WYSTĘPY

Od dziś poniedziałek 18. do czwartku 21. bm. słynnego fenomenalnego atlety

Z. BREITBARTA

w cyrku A. Kornackiego, ul. Kopernika 1. 33.

Pozatem przedstawienie cyrkowe warszawskiego zespołu z genialną tleszszą koni arabskich i innych produkcji ekwilibr.

— Nasz dodatek powieściowy.

Do dzisiejszego numeru dołączamy przedostatni arkusz „Pamiętnika włamywacza“.

„FELSZTYN-DWÓR

— UZDROWISKO PODKARPACKIE

POCZTA FELSZTYN, — MAŁOPOLSKA

— Związek Obrońców Lwowa wywa swych członków do oddania ostatniej posługi śp. Leonowi Syroczyńskiemu, prezesowi Tow. Powstania 1863 r. Zbiórka o godz. 4 min. 30 przed kościołem OO. Bernardynów dnia 18-go maja br. Obowiązują czapki lub odznaki Związkowe.

— Koncert Bardu odbędzie się w sali Towarzystwa Muz. ul. Chorążczyzny 1. 7 we wtorek dnia 19. bm. o godzinie 8.15 wiecz. Program obejmuje szereg najnowszych utworów chóralnych a między innymi zespół kilkudziesięciu śpiewaków wykona utwór na chór męski, solo tenorowe z towarzyszeniem fortepianu genialnego Antoniego Brücknera: „Północ“, Alfredda Stadlera przepiękny „Hymn“ do słów Słowackiego, a nadto wielką fantazję chóralną K. Irscha „Pieśń morza“ i szereg kompozycji Walewskiego, Nowowiejskiego i Lipskiego.

Koncert zakończy suita, dziś tak aktualnych pieśni ludu na Śląsku układu Romana Belohlawa. — Znani z estrady operowej i koncertowej pp. Helena Puchalska i Tadeusz Szymonowicz od

śpiewają szereg aryj operowych i pieśni St. Niewiadomskiego, W. Friemana i A. Soltysa. — Dyryguje Alfred Stadler, akompaniament w ręku p. J. Szulmanówny.

Pragnąc umożliwić szerokiej publiczności i młodzieży wzięcie udziału w koncercie ustalono ceny wstępu bardzo niskie po 2 i 3 zł. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut G. Seifarta ul. Akademicka 6 i w dniu koncertu przy kasie.

— Wieńczenie płyty „Nieznanego Żołnierza“. W dniu wczorajszym o g. 10-tej przed południem zebrały się przed Komendą Miasta i Placu organizacje Uczestników Powstania z roku 1863, Związek inwalidów oraz Związek Obrońców Lwowa w liczbie stu kilkudziesięciu osób, poczem ruszyli wszyscy na plac Marjacki. Wieńce nieśli Inwalidzi oraz uczestniczki bojowych formacji z dni listopadowych. Wśród ogólnej ciszy stanęły wymienione powyżej grupy pod płacą i złożyły wieńce. Przemówień nie wygłoszono. Około składających wieńce zebrał się tłum publiczności, liczący około tysiąca osób.

— Brutalny napad podmiejskich nożowców. Jerzy Baranowski, tokarz, oraz Jan Kłak, elektromonter, przechodził wczoraj wieczorem od strony Kłakowskiej koło cmentarza żydowskiego w towarzystwie służącej Heleny Chyłkówny i zostali napadnięci z nienacka przez podmiejskich nożowców, Stanisława Prochaskę i jakichś dwóch bliżej nieznanych awanturników, którzy z nożami w rękach rzucili się na nich. Nożowcy załatawali się szybko ze spokojnie przechodzącym trojgiem osób. Baranowskiego położyli na trawie i zagrozili mu przebicciem na wypadek, gdyby usiłował stawiać opór a Chyłkówną powlekli w stronę cmentarza, gdzie dopuścili się na niej gwałtu, Kłak na widok awantury zdołał umknąć. Chyłkówna pod wpływem przebiegłości dostała ataku nerwowego i przewieziona została do szpitala powszechnego. Komisarjat policyjny zarządził pościg za sprawcami brutalnego napadu, z których Prochaska, pomocnik kowalski został aresztowany, dwaj inni niebawem wpadną w ręce policji.

— I pierwsze piętro nie chroni przed złodziejami. Wczoraj o północy nieznani sprawcy przystawili drabinę do znajdującego się na pierwszym piętrze mieszkania ks. kan. Aleksandra Kowalskiego przy pl. Jura 1. 5, a wtargnąwszy oknem do wnętrza zabrali 34 zł. z ubrania, które wyrzucili na dół. Ks. Kowalski podejrzanym szmerem ze snu obudzony wstał i wówczas złodzieje czempredzej po drabinie zleźli na dół i uciekli w kierunku ul. Skargi, pozostawiając ubranie na miejscu, gdzie je porzucili. Naturalnie, że ślad po nocnych ptaszkach zaginął.

— Z kroniki włamań. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu Jakóba Friedmanna przy ul. Lwowskich Dzieci 1. 51 i skradli znaczną ilość tytoniu i cukru. — Towarzysze tamtych po łachu po podważeniu żaluzji w oknie wystawowym magazynu jubilerskiego Paucha Grünberga przy ul. Sykstuskiej 1. 2 zabrali 30 sztuk damskich i męskich zegarków, wartości około 600 zł. A działało się to o północy w śródmieściu, gdzie o tej porze jeszcze dość żywy ruch panuje!

— Zamach samobójczy. Stefania Butrymowicz, koryntjanka, usiłowała wczoraj rzucić się pod pociąg na dworcu Podzamcze.

— Aresztowanie włamywacza. Jakób Müller, notowany policyjnie i karany, został wczoraj aresztowany w chwili, gdy rozbijał okno wystawowe w restauracji Meli Krug przy ul. Kraśnickiej 1. 7.

— Awanturników w dniu wczorajszym nie brakło. Franciszek Borsuk, zamieszkały przy ul. Gródeckiej 1. 7,

aresztowany został za ciężkie pobicie Marii Hołówko. — Jego los podzielił Jan Szybaiko, szofer, który z nożem w ręku rzucił się na swego kolegę Władysława Oleszczuka. — Pozatem kilkanaście innych awantur, wyległych w szynku a zakończonych na ulicy i Pogotowiu Ratunkowym notuje wczorajsza kronika policyjna.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

JUŻ NADESZŁY

OSTATNIE NOWOŚCI

na SEZON WIOSENNY

na Kostjmy i suknie damskie

do Firmy ANTONI UWIERA

Lwów, ul. Halicka 10.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Poniedziałek 18 maja.

Warszawa (385) godz. 18—19. Koncert orkiestry Adamusa. Schubert: Symfonia H-mol 2 części Toselli Serenada, solo skrzypcowe. Massenet: Medytacja wyjątek z op. Tais (skrzypce) Ula: Madonna śpiew Noack: Słodkie dziewczę (taniec). Komunikat.

Rzym (425) godz. 20.30. Koncert skrzypcowy i wokalny.

Paryż (458) godz. 20.50. Przedstawienie teatralne trupy Barthusa.

Londyn (1600) godz. 19. Carmen. godz. 20. Koncert.

Zurych (515) godz. 20.30. Wieczór koncertowy na flecie i fagocie.

Praga (550) godz. 19.30. Opera: „Przebiegłe lisiatko“.

Berlin (505) godz. 20.30. Koncert orkiestralny. Berlioz: Karnawał rzymski. Liszt: Trzy pieśni, Preludjum i inne.

Wiedeń (530) godz. 20.30. Akademia koncertowa, chór, śpiewy solowe, skrzypce, fortepian. Kwartet fortepianowy.

Królewiec (463) godz. 20. Koncert kameralny. Kwartet: Haydn i Schubert.

Monachjum (485) godz. 20.15. Maria Magdalena (dramat Hebla).

Wrocław (418) godz. 8.30. Wieczór teatralny, krotoczwile ze śpiewami i tańcami.

Frankfurt (470) godz. 8.30. Koncert chóru kobiecego.

Hamburg (395) godz. 8.30. „Bohaterowie pracy“. Pieśni, muzyka, poezja jako hymn pracy ludzkiej.

Lipsk (454) godz. 20.15. Zwierzę w poezji. Bajki, wiersze, śpiew słowika, muzyka słowika, naśladownictwo głosów zwierzęcych.

Stuttgart (443) godz. 20. „Aptekarz“ sztuka ze śpiewami, muzyką i tańcami.

Nekrologia.

†

S. p.

Leon Syroczyński

Prezes Towarzystwa Weteranów Powstania 1863 r.

urodzony w rodzinnym majątku Jurkowce, ziemi kijowskiej dnia 12. maja 1844 r., zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami we Lwowie dnia 16. maja 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 18. bm. o godzinie 5 popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarzu Łyczakowski. — Nabożeństwo żałobne odprawione będzie we wtorek 19. bm. o godz. 10 rano w kościele OO. Bernardynów. Na te smutne obrzędy przyjaciół i znajomych zaprasza Rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Kronika rzeszowska.

Rzeszów w maju.

Ze sceny. W ostatnich czasach dało się tu zauważyć wielkie ożywienie ruchu teatralnego. Wśród przedewszystkiem gimnazjum 2-gie wystawiło przed kilku dniami „Cyrana de Bergerac“, i to przez dwa dni z rzędu. Romantyczna komedia Rostanda otrzymała oprawę rzeczywiście pierwszorzędną; stroje, któreśmy widzieli, mogłyby się ukazać na największej scenie polskiej (zapełniby na niej nie raz, a to zarówno męskie jak i niewieście. (Godne podziwu były nowin- teńskie habity mniszek - statystek w akcie ostatnim). Równie dobre było urządzenie sceny i dekoracje. Gorzej wypadła reżyseria (nie opracowano scen zbiorowych). Z grających p. Androletti w roli „Bergeraca“ był godnym uwagi aktorem. Posiada on głos, ruchy, pamięć. Należałoby jeszcze popracować nad dykcją i wzbogaceniem zapasu efektów. Nieźle jeszcze wyglądał kucharczyk (p. Śmieśzek). Przedstawienie przeciągnęło się za długo. Reklama świetna — sala była wysprzeda. Należy się uznać tym wszystkim, którzy tyle pracy w imprezę tę włożyli.

Tymczasem gimnazjum 1-sze, wierne swym tradycjom i mające za sobą przepięknie wystawionego Irydiona opracowuje teraz rzecz również potężną, z równie ogromnym nakładem pracy połączoną, a mianowicie „Caligule“ Rostworowskiego. Przygotowano zupełnie nowe dekoracje i kostiumy, próby idą doskonale, a z tempa, w jakim są rozsprzedawane bilety widać, jak wielkie i powszechne zaintereso-

wanie wzbudziło to przedstawienie w mieście.

Krakowski Teatr „Nowości“ pod dyktando Pilarskiego zjechał do nas na jeden dzień i dał operetkę O. Straussa pt. „Perły Kleopatry“. Libretto głupie, muzyka błada ale za to obsada świetna.

W drugiej zaś połowie maja ma zamiar zawiązać do Rzeszowa i dać dwa koncerty Lwowski Chór technicki, naj lepszy obecnie zespół w Małopolsce, który był z takim entuzjazmem tamtego roku w Jugosławii przyjmowany.

Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ daje w dniach najbliższych operetkę pt. „Licytacja“.

Jednym słowem Rzeszów ruszył z miejsca. Może ten ruch w którym przecież przeważają imprezy lokalne — zostanie kiedyś uwieczony stworzeniem, choćby nawet nie zawodowego, ale w każdym razie stałego, własnego polskiego teatru.

A potrzeba nam go bardzo.

Ger.

Listy z kraju.

□ JAROSŁAW. Bandytyzm w powiecie. Cichy i spokojny nawet w czasie przewrotu politycznego powiat jarosławski stał się obecnie terenem, na którym grasuje niebezpieczny bandyta Mitkowski ze swoimi towarzyszącami. — Bezcelność tego zbrodniarza, który ma na sumieniu śmierć policjanta Sentkowskiego, przechodzi wszelkie granice. W biały dzień napada na przejeżdżające gościnnie fury, terroryzuje

kupców i rabuje wszystko, co mu w rękę wpadnie. Od czasu do czasu za gości do dworku ziemiańskiego, aby zdobyć większą sumę pieniędzy lub kosztowności.

To wszystko trwa już kilka tygodni, w całym powiecie trwoga i niepokój. poczynają już krążyć rozmaite legendy na temat Mitkowskiego a on buja ciągle jeszcze na swobodzie i kpi sobie z władz bezpieczeństwa. Wprawdzie policja śruga go i tropi nieustannie, ale bez jakiegokolwiek wyniku i staje się coraz bardziej widocznym, że bez pomocy wojskowej nie da sobie rady.

Wobec tych smutnych faktów mimo woli budzą się refleksje, jak dalece organizacja naszej służby bezpieczeństwa jest wadliwa, jak najmniejszej w świecie skrupowano funkcjonariuszy policyjnych biurokratycznymi przepisami, które czynią ich wprost bezbronni wobec bandytów. A jeśli jeszcze się uwzględni, że wdowy po policjantach, którzy padli ofiarą swego obowiązku, prócz odprawy nie otrzymują żadnego zaopatrzenia, zrozumiemy, że ta obawa pozostawienia swej rodziny w nędzy, w wysokim stopniu wpływa hamująco na sprawność i energię organów bezpieczeństwa.

Dom żołnierza. Zawiazany w roku ubiegłym pod tem hasłem komitet krząta się gorliwie, aby jak najprędzej pomysł swój zrealizować. Celem zdobycia środków finansowych urządzo no ubiegłej niedzieli festyn w pięknym parku miejskim, zwanym Olszanówka. Tłumy mieszkańców, którzy w dniu tym zgromadzili się na festynie, nie żałowały zapewne swej ofiarności, bo obfity program festynowy, obejmują- cy pomysły zabawy i niespodzian-

ki, zadowolili wszystkich. Festyn udał się znakomicie i pod względem finansowym przysporzył bowiem kilka tysięcy złotych kasie komitetu i w ten sposób posunął budowę Domu żołnierza o krok naprzód. Przy znanej energii osób należących do komitetu nie ulega wątpliwości, że piękny cel rychło zostanie zrealizowany. N.

==o==

(i) Wiatrak areoelektryczny. — Przed dziesięciu laty p. Constantin, Francuz, podał projekt wykorzystania nie wielkim stosunkowo kosztem siły wiatru dla celów przemysłowych. — Dziś ten projekt próbują wykorzystać Anglicy. Uniwersytet w Oxfordzie wybudował w swej wzorowej fermie wiatrak areoelektryczny. Nie zupełnie podług projektu p. Constantina, który chciał w tym celu użyć linii spiralnej aeroplanu, lecz skonstruowano wiatrak ten o czterech skrzydłach aeroplanowych. Siła jego wynosi 75 koni, dynamo maszyna ma 220 volt. Są to na razie próby wykorzystywania siły wiatru, jednakże bezwątpienia doprowadzą one do dalszych konkretnych i ważnych rezultatów.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

WYKONANE kapelusze paryskie polecą po cenach umiarkowanych Topolulka, Kopernika 1. 3756

NAJTANIEJ koldry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, franki, kapy, bieliznę, sienniki polecą: **Kaz. Skibiński** Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkowrona 3329

Z wiosną najlepiej **PRZEROBIC I POKRYĆ KOLDRY, MATERACE** i wkłady sprężynowe u **W. IZYCKIEGO, Lwów, Kopernika 3.** 3591

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

AGRONOM z dwudziestoletnią praktyką w poważnych majątkach przyjmie zaraz **posadę.** Administracja Słowa (L. 1905.). 4705

RUTYNOWANA buchalterka bilansistka zarazem korespondentka polsko-niemiecka przyjmie p. n. godzin zajęcia od lipca b. r. Oferty do Adm. pod: „Parę godzin“. 3952

ZA WYROBIENIE posady odpowiedniej urzędnikowi rachunkowemu z długoletnią praktyką ofiaruje sto do dwieście dolarów. Poważne zgłoszenia pod „Zdolny buchalter-bilansista“ przyjmuje Reklama Prasowa Lwów, Chorążczyzna. 4215

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną poszukuje posady tylko za utrzymanie bez płacy. Admin. Słowa „Wyjazd“. 4138

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

ZDOLNY czeladnik fryzjerski zostanie przyjęty na stałe od 1 czerwca. Pułki, Hotel Georgea. 4149

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

SUKNIE, bluzki, szale i t. d. małuje. Rysuje, kombinuje wzory. Lwów, Zyblikiewicza 49 II p. 4148

MALARSTWA (batił) wyuczam w dwu lekcjach. Lwów, Zyblikiewicza 49, II p. 4147

LEKCJE matematyki, fizyki, przyrody udziela akademik Listy Administracja pod „Korespondent“. 4183

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
6 groszy za wyraz.

TRUSKAWIEC — ZDRÓJ, willa „Andrzejkówka“ (Długoskiego) obok źródła Naftusi, pokoje słoneczne, wikt wiejski, ceny przystępne, pościel na żądanie. Wojciechowska. 4095

„INFORMATOR“ Biuro mieszkaniowe, **Kopernika 22,** telefon 446, poszukuje dla solidnych, zamożnych lokatorów mieszkania, różnych pokoi, lokali przemysłowych, biurowych i sklepy. 3530

LETNISKO Dwór Marcinkowice wynajmuje pokoje z utrzymaniem na miesiąc letnie. Dom urządzone z komfortem, telefon, fortepian, bilard, łaźnia, wodociąg, kanalizacja, Park ze stawem, las, kąpiele Dunajcove, stacja i telegraf w miejscu. Cena 6 zł od osoby. Marcinkowice, poczta Kleczany, powiat Nowy Sącz. 4073

POSZUKUJE pomieszczenia 3-pokojowego z komfortem. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska pod „Dr. praw.“. 4162

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

USUWAMY: wypadanie włosów, zmarszczki, wagner, piegi, trądzik, nieświeżość cery. Kosmeo Mikołaja 7.

BUDZIK przedwojenny z 2 letnią gwarancją, słynnej fabryki Junghansa **NASTĘPNE DWIE RATA**

5 zł. Czekiem P. K. O. **PIERWSZA RATA** wysyłam NATYCHMIAST za zaliczką 5 zł.

Marjan DĄJEWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 20. 3672

GORZELNIK

z dłuższą praktyką, żonaty, posiadający chlubne zaświadczenie Instytutu fermentacyjnego w Warszawie, gwarantuje wydatki — pragnie zmienić posadę od 1-go lipca. — Łaskawe oferty pod: Gasińska, 80 -o- Przyłęk, p. Rogów dla K. -o-3

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.
Cena 3— 21.

!! TOWARY NA KREDYT !!

W celu umożliwienia P. T. odbiorcom na prowincji dokonywania zakupów

NA KREDYT, wysyłamy, po nadesłaniu nam listem poleconym

jednego złotego,

cenniki, wzory i warunki, dając możliwość otrzymania wszelkich towarów na spłaty ratami.

Z kredytu korzystać mogą Zrzeszenia, Spółdzielnie, Sklepy i osoby pojedyncze, na bardzo dogodnych warunkach.

Adresować: 4228

HANDLOWA CENTRALA ZAOPATRYWANIA

Warszawa, ul. Długa Nr. 25, m. 30.

MEBLE NA RATY!

Zagraniczne i krajowe. Urządzenia biurowe. Meble gięte z fabryki „THAIET“. Klubowe garnitury skórzane i sypialnie dębowe po cenach konkurencyjnych w znanej firmie Münzera — ul. Rejtana 4. 4242

WIELKA FIRMA NAFTOWA W BORYSLAWIE poszukuje na kierownika konstrukcyjnego biura doświadczonego

inżyniera - mechanika

z dłuższą praktyką w konstrukcji maszyn i kotłów parowych, obznajomionego z budową motorów gazowych, pomp, kompresorów oraz innych maszyn w wiertnictwie używanych, jakoteż z urządzeniami i narzędziami wiertniczymi kilku systemów.

Zgłoszenia wraz z curriculum vitae, odpisami świadectw, referencjami i z podaniem żądanej płacy pod: „Inżynier-konstruktor“ do administracji pisma. 4052

WAGI OSOBOWE z wzrostomierzem

polecą 4271

Handel żelaza M. KIERSKI
Lwów, Pasaż Mikołascha.

BOSCH świece, magnety, reflektory, sygnały polecą

WITOLD TRANDA
Lwów, 4012
PODLESKIEGO 2.

PRZEDSTAWICIELE POSZUKIWANI

na okręgi Lwowski i Stanisławowski dla sprzedaży **SAMOCHEDÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH** pierwszorzędnych fabryk niemieckich i francuskich. Tylko solidne, dobrze wprowadzone firmy posiadające własne magazyny wystawowe i mogące wykazać się poważnymi referencjami zechcą złożyć

4229 oferty sub: „619“ pod adresem:

POWSZECHNE TOW. REKLAMY, Katowice, Mariacka 33.

— Gerbier był netylko utalentowanym malarzem, ale był nadto bardzo zdolnym skrzypkiem i nie odmawiał mi nigdy, gdy go o to prosiłem, grać sonaty Bacha, tańce Brahmsa lub koncerty Wieniawskiego. Ponieważ uskarżał się często przedemną, że ma bardzo złe skrzypce, otóż pewnego dnia, aby mi sprzą-

dzić...
Potem żałowałaby tego kroku, to rzecz pewna, ale byłoby już zapóźno, cios byłby już zadany... Nie należy nigdy zwierzać się zanadto przed kobietami, które są wprawdzie istoty zachwycające i pełne uroku, ale zbyt popędliwe, kierują się w działaniu

— Ale odpraw na każdy wypadek dorożkę automobilową.
Uśmiechnąłem się tylko na te słowa... Czyż milioner zważa na taką drobną kwotę?... Czyż tych kilka franków gra teraz u mnie jaką rolę?

— Gdyśmy wchodzili do tego lokalu, słyszałem, jak kelner rzekł do jednego z gości:
— Oto Anglik, który mieszka przy ulicy de Maistre, upolował sobie dziś dziewczynę... wcale ładną dziewczynką.

— Gerbier był netylko utalentowanym malarzem, ale był nadto bardzo zdolnym skrzypkiem i nie odmawiał mi nigdy, gdy go o to prosiłem, grać sonaty Bacha, tańce Brahmsa lub koncerty Wieniawskiego. Ponieważ uskarżał się często przedemną, że ma bardzo złe skrzypce, otóż pewnego dnia, aby mi sprzą-

dzić...
Potem żałowałaby tego kroku, to rzecz pewna, ale byłoby już zapóźno, cios byłby już zadany... Nie należy nigdy zwierzać się zanadto przed kobietami, które są wprawdzie istoty zachwycające i pełne uroku, ale zbyt popędliwe, kierują się w działaniu

— Ale odpraw na każdy wypadek dorożkę automobilową.
Uśmiechnąłem się tylko na te słowa... Czyż milioner zważa na taką drobną kwotę?... Czyż tych kilka franków gra teraz u mnie jaką rolę?

— Gdyśmy wchodzili do tego lokalu, słyszałem, jak kelner rzekł do jednego z gości:
— Oto Anglik, który mieszka przy ulicy de Maistre, upolował sobie dziś dziewczynę... wcale ładną dziewczynką.

— Gerbier był netylko utalentowanym malarzem, ale był nadto bardzo zdolnym skrzypkiem i nie odmawiał mi nigdy, gdy go o to prosiłem, grać sonaty Bacha, tańce Brahmsa lub koncerty Wieniawskiego. Ponieważ uskarżał się często przedemną, że ma bardzo złe skrzypce, otóż pewnego dnia, aby mi sprzą-

dzić...
Potem żałowałaby tego kroku, to rzecz pewna, ale byłoby już zapóźno, cios byłby już zadany... Nie należy nigdy zwierzać się zanadto przed kobietami, które są wprawdzie istoty zachwycające i pełne uroku, ale zbyt popędliwe, kierują się w działaniu

— Ale odpraw na każdy wypadek dorożkę automobilową.
Uśmiechnąłem się tylko na te słowa... Czyż milioner zważa na taką drobną kwotę?... Czyż tych kilka franków gra teraz u mnie jaką rolę?

— Gdyśmy wchodzili do tego lokalu, słyszałem, jak kelner rzekł do jednego z gości:
— Oto Anglik, który mieszka przy ulicy de Maistre, upolował sobie dziś dziewczynę... wcale ładną dziewczynką.

— Gerbier był netylko utalentowanym malarzem, ale był nadto bardzo zdolnym skrzypkiem i nie odmawiał mi nigdy, gdy go o to prosiłem, grać sonaty Bacha, tańce Brahmsa lub koncerty Wieniawskiego. Ponieważ uskarżał się często przedemną, że ma bardzo złe skrzypce, otóż pewnego dnia, aby mi sprzą-

dzić...
Potem żałowałaby tego kroku, to rzecz pewna, ale byłoby już zapóźno, cios byłby już zadany... Nie należy nigdy zwierzać się zanadto przed kobietami, które są wprawdzie istoty zachwycające i pełne uroku, ale zbyt popędliwe, kierują się w działaniu

— Ale odpraw na każdy wypadek dorożkę automobilową.
Uśmiechnąłem się tylko na te słowa... Czyż milioner zważa na taką drobną kwotę?... Czyż tych kilka franków gra teraz u mnie jaką rolę?

— Gdyśmy wchodzili do tego lokalu, słyszałem, jak kelner rzekł do jednego z gości:
— Oto Anglik, który mieszka przy ulicy de Maistre, upolował sobie dziś dziewczynę... wcale ładną dziewczynką.

— Gerbier był netylko utalentowanym malarzem, ale był nadto bardzo zdolnym skrzypkiem i nie odmawiał mi nigdy, gdy go o to prosiłem, grać sonaty Bacha, tańce Brahmsa lub koncerty Wieniawskiego. Ponieważ uskarżał się często przedemną, że ma bardzo złe skrzypce, otóż pewnego dnia, aby mi sprzą-

— Gdyśmy wchodzili do tego lokalu, słyszałem, jak kelner rzekł do jednego z gości:
— Oto Anglik, który mieszka przy ulicy de Maistre, upolował sobie dziś dziewczynę... wcale ładną dziewczynką.

— Gdyśmy wchodzili do tego lokalu, słyszałem, jak kelner rzekł do jednego z gości:
— Oto Anglik, który mieszka przy ulicy de Maistre, upolował sobie dziś dziewczynę... wcale ładną dziewczynką.

— Gerbier był netylko utalentowanym malarzem, ale był nadto bardzo zdolnym skrzypkiem i nie odmawiał mi nigdy, gdy go o to prosiłem, grać sonaty Bacha, tańce Brahmsa lub koncerty Wieniawskiego. Ponieważ uskarżał się często przedemną, że ma bardzo złe skrzypce, otóż pewnego dnia, aby mi sprzą-

dzić...
Potem żałowałaby tego kroku, to rzecz pewna, ale byłoby już zapóźno, cios byłby już zadany... Nie należy nigdy zwierzać się zanadto przed kobietami, które są wprawdzie istoty zachwycające i pełne uroku, ale zbyt popędliwe, kierują się w działaniu

— Ale odpraw na każdy wypadek dorożkę automobilową.
Uśmiechnąłem się tylko na te słowa... Czyż milioner zważa na taką drobną kwotę?... Czyż tych kilka franków gra teraz u mnie jaką rolę?

— Gdyśmy wchodzili do tego lokalu, słyszałem, jak kelner rzekł do jednego z gości:
— Oto Anglik, który mieszka przy ulicy de Maistre, upolował sobie dziś dziewczynę... wcale ładną dziewczynką.

pracy ona się chwytala, by się wyżywić w sposób uczciwy.

Biedna Edyta!

— A zatem, zapytałem ją, idziesz do domu?
— Nie... odpowiedziała... Gdy mnie spotkałeś, odnosiłam właśnie robotę...

— Musiałaś, biedactwo moje, dużo cierpieć, odkąd rozstał się...

— O tak, Edgarze... pierwsze czasy były bardzo ciężkie... i zapewniam cię, że nieraz ogarniała mnie straszna rozpacz i zwątpienie... Nieraz myślałam, że ulegnę w tej walce, ale Bóg łaskaw dodał mi siłę i ochronił mnie... Miałam to szczęście, że spotkałam zacną i szlachetną kobietę, która mnie poleciła do pewnego sklepu z konfekcją, gdzie mi zarządano robotę... O, w pierwszych dniach nie było to rzeczą łatwą... musiałam się dobrze męczyć i mozolić... Odrzuciłam się zupełnie od szycia... Pomyśl przecież, mój drogi Edgarze, że od czasu, gdy opuściłam pensjonat, nie tknęłam igły... Z początku praca szła mi bardzo powoli, ale teraz nabrałam dość zręczności i wprawny... i zarabiam na życie...

— Al... i wiele przynosi ci życie? Ile zarabiasz?
— To zależy od okoliczności... czasem jest robota niewdzięczna, która przynosi mało... czasem znów jest robota lepsza, która się lepiej opłaca...

wię niespodziankę, kupiłem mu skrzypce Bergoussiego, które pewien fabrykant instrumentów muzycznych przy ulicy Rzymskiej polecił mi jako wybornie i za które mi rzęczył... Były one w istocie wyborne — może nawet zanadto, albowiem począwszy od dnia, w którym ujął ten instrument w swoje ręce, Gerbier nie troszczył się o malarstwo i dał farbam swoim schnąć na palecie... Byłem wkońcu zmuszony, aby wrócił znów do pracy, „skoniskowad” mu te cudowne skrzypce. I nie pozwoliłem mu od razu grać więcej, aniżeli jedną godzinę z rana a dwie godziny wieczorem.

Dotychczas ten artysta był moim jedynym przyjacielem. Zawdzięczam wiele temu młodemu człowiekowi, albowiem on nauczył mnie kochać i cenić artystów tej młoty, jak Cezanne, Renoir, Degas, Toulouse-Lautrec i Matine...

Gerbier muszę wyznać, nie nadużywał wcale mojej hojności. Inni na jego miejscu byłiby się mnie uczepili i byłiby mnie ssali bez ustanku, on jednak zachował swoją godność i kosztowało mnie zawsze wiele trudu nakłonić go, aby przyjął odemnie nieco pieniędzy. Jeżeli kiedy te kartki mego pamiętnika dostaną się w jego ręce, nie będzie może zadowolony, gdy się dowie, że miał za przyjaciela włamywacza, ale Gerbier był człowiekiem wielkodusznym i...

dzaju (kradzieże z włamaniem się) ulegają przedawieniu dopiero po upływie dziesięciu lat. Gdyby tak Marzana w ciągu śledztwa, jakiemu zostanie poddany, mówił coś o tej sprawie?... Bał Cóżby on mógł właściwie powiedzieć? Ze niekiedy Edgar Pipe ukradł Regenta?... Ale gdzież szukać tego Edgara Pipe? On wszakże przestał już istnieć...

Wszystkie te myśli przejmowały mnie jednak niepokojem, jakkolwiek wysłałem się, by znaleźć motywy, któreby mogły mnie uspokoić... Wtem strzecha mi nagle do głowy myśli blyskawiczo... myśli, która już dawniej miałam, ale która zrazu odpchnąłem od siebie. Dziś jednak wydała mi się ona mniej śmieszna i dziwaczna i zatrzymałem się obecnie przy niej z zadowoleniem, z upodobaniem rozkładałem ją na części, analizowałem ją, zastanawiałem się nad nią, przyglądałem się jej pod każdym kątem widzenia, a wkońcu wybuchłem głośnym śmiechem...

A więc, znalazłem przecież sposób...

Tak jest... znalazłem wreszcie środek, by się pozbyć mego diamentu w sposób dość oryginalny, a jednak szanowni czytelnicy przekonają się później prosty... i że musiał mieć powódzenie... pod warunkiem jednak, jeżeli nie będę zbyt długo zwlekał, je-

strony)... deszcz w Paryżu wydaje mi się o wiele weselszy, aniżeli deszcz w Londynie.

Przybyliśmy do końca ulicy Notre-Dame-de-Lorette i nasz samochód miał właśnie wjechać w dzielnicę Montmartre, gdy wtem Edyta chwyciła mnie żywo za ramię i szepnęła:

— O, nie... nie... proszę cię... nie jedźmy tędy...
— A to dlaczego?

— Powiem ci to zaraz.

Dałem polecenie szoferowi, aby skierował nasz samochód przez ulicę Bourdaloue i ulicę Lafayette... — Wyobraź sobie, rzekła mi po chwili Edyta, że niedawno temu... w dzielnicy Montmartre... przed małym barem... urządził z przeważaniem Billa Sharpera... Tak jest, Edgarze... widziałam go, tak jak ciebie teraz widzę... i poznałam go dobrze... On wiodocznie także mnie poznał, albowiem począł natychmiast iść za mną, ale ja zawołałam żołnierza policyjnego, który pełnił tam służbę i on nie śmiał do mnie przystąpić... Stał nieruchomy na końcu trotoaru i czekał na chwilę, kiedy znów pójdę w drogę... Skorzystałam jednak z wiekzszego natoku ludzi, aby umknąć niepostrzeżenie i poczęłam potem biec pędem, jak szalona... Och, ten człowiek okropny!... gdybym go kiedy miała znów spotkać!

— Uspokój się, naldroższa moja Edyto, już go nie zobaczysz więcej.

Edyta weszła do domu, wstąpiła w drugi korytarz... a ja śledziłem przez chwilę zdala jej sylwetkę pełna uroku... Gdy ją straciłem z oczu, usiadłem w wozie, wyciągnąłem nogi wygodnie na siedzeniu naprzeciw, zapaliłem cygaro i pograżyłem się w głębokim zamyśleniu.

Wszystko zdawało się dotąd sprzyjać moim zamiarom i układać się według moich najśmielszych życzeń... Byłem teraz bogaty, odnalazłem moją drogę niewidzianą kochankę... czegoż mogłem jeszcze pragnąć?... Ale nagle cień jakiś padł na to moje szczęście i zamroczyl je... Oto poczułem pod ręką ten przeklęty diament, który stał się mojem nieszczęściem, który mi zwichnął całe życie i zatrul je.

Właśnie upłynęło półczwarta roku od owej noccy, w której go zabrałem z wityny muzeum Luwru... Półczwarta roku... Jak już wyżej nadmienilem, żaden dziennik nie pisał nigdy nie o tej kradzieży, która była przecież czynnem dość niezwykłym i zasługującym na wzmiankę... Dyrektora muzeum Luwru musiała przecież uwziadomić o tem policje... a teni policyjni rozpozczeli niezawodnie śledztwo, które jednak nie doprowadziło do żadnego wyniku i całą sprawę złożono wobec tego do aktów...

Jednak to śledztwo mogło być każdej chwili nawnow otwarte i to jeszcze w przeciągu sześciu lat i pół roku, ponieważ we Francji kradzieże tego ro-

Co za poświęcenie!... Po tych rzeczach można ptero poznać prawdziwie kobiety...

Mogłem ja natychmiast uspokoić, wyznać jej natychmiast, że „doszedłem do wielkiego majątku”, ale wolałem dać jej mówić swobodnie. Tak mi było miło i rozkosznie słuchać jej szczebiotu, studlować jej charakter. Kobieta, która była odnalazłem, była tak odmienna od tej drugiej, od tej, która mnie niegdys cichaczem opuszczała, a uwroczonej s sobą dwa tysiące franków, że jej prawie nie poznałem.

Niegdyś Edyta nie marzyła o niczem innym, jak tylko o zbytku i o wytwornych toaletach, była to uroczą kochanka, w pewnych chwilach namiętna i pełna czułości, ale przedewszystkiem zajęta swoją ta londyńska była lalka, przywykła do zbytku i nie mogąca się obejść bez niego, natomiast ta, która teraz odnalazłem, była prawdziwą kobietą i to kobietą godną podziwu, która wypiękniała i wyszlachetniała, dzięki naukom, podzielonym innym przez tę okrutną boginię, którą nazywają Nieszczęściem... Zamiast trymarzyć swoim pięknem ciałem, jak to czyniły tyle innych nieszczęśliwych kobiet, ona jeła się praktycy... Jej ładne, drobne paluszki poczerniały od ukłucia igłami, a bladeść jej twarzy, oczy, zaczerwienione od bezsenności, świadczyły, jak ciężkiej

zrozumie mnie. Człowiek sam jest nieczem, gest jest wszystkim.

Zresztą włamywacz, który czyni dobrze swoim bliżnim, jest, według mego zdania, bardziej godny szacunku, aniżeli bogacz, który nie odwiązuje nigdy swojej sakiewki...

Mój tryb życia w dzielnicy Montmartre był taki, jak drobnego kapitalisty, a ludzie, którzy mnie spotykali przechodzącego, nie domyślali się z pewnością, że jestem milionerem. Wszakże jest prawda, że milioner nie różni się niczem od innych ludzi. Pewnego dnia, gdy mnie na ulicy Tholoze zaszkoczył nagle deszcz i gdy spieszyłem się, by się schronić do pobliskiej kawiarni, ujrzałem przed sobą kobietę skromnie ubraną, ale o bardzo pięknej kbielci, słowo daje. Niosła w ręku zawiniątko, opakowane w czarna materję wełniana, tak zwaną szarsz. Musiała się tam znajdować bielezna lub suknie, a zawiniątko było niezawodnie bardzo ciężkie, gdyż co chwila kobieta brała je z jednej ręki do drugiej. Woda spywiała po ubogiej sukni robotniczej i ściekała kroplami z jej skromnego kapelusza, którego brzezi były na pół zagięte.

Grzeźnie zbliżyłem się z mym parasolem (prawdziwy Anglik bowiem jest zawsze, gdy pogoda nie bardzo pewna, tak przeczorny, że bierze ze sobą parasol i że zagina końce swych spodni).